

Karolina Pilewska¹

**Recenzja. Marcin Dąbrowski, *Domniemanie zgodności
ustaw z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku,*
ISBN 978-83-947769-4-7, Wydawnictwo Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2017, ss. 368**

Do 2015 r. domniemanie konstytucyjności stanowiło przede wszystkim przedmiot zainteresowania badaczy prawa konstytucyjnego, skupionych głównie na sądowej kontroli konstytucyjności prawa oraz teorii prawa. Wraz z kryzysem konstytucyjnym pojęcie domniemanie konstytucyjności zaczęło coraz częściej pojawiać się w ramach – nie tylko naukowej – dyskusji nad zmianami legislacyjnymi oraz kontrolą konstytucyjności prawa². Coraz częstszemu przywoływaniu pojęcia domniemanie konstytucyjności nie towarzyszy nieestety świadomość znaczenia, a przede wszystkim treści tej instytucji³.

¹ ORCID ID: 0000-0001-7234-4089, magister, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski. E-mail: karolina.pilewska@o2.pl.

² Sytuacja ta szczególnie uwidoczniła się w związku z wydaniem przez Trybunał Konstytucyjny wyroku w sprawie o sygn. K 47/15 (wyrok z 9 marca 2016 r., OTKZU nr A/2016, poz. 2). Więcej na temat tego orzeczenia i stanowiącego zasadniczą kwestię problemu dopuszczalności pominięcia przez Trybunał przepisów będących przedmiotem kontroli zob.: P. Radziejewicz, *Pominięcie przez Trybunał Konstytucyjny ustawy określającej tryb kontroli konstytucyjności prawa*, „Państwo i Prawo” 2016, z. 10.

³ Najczęstszym błędem pojawiającym się w odniesieniu do domniemanie konstytucyjności jest utożsamienie z obowiązaniem prawa. Zob. np. M. Matczak, *Dlaczego w Polsce nie obowiązuje już tradycyjne domniemanie konstytucyjności*, <https://marcinmatczak.pl/index.php/2018/07/08/dlaczego-w-polsce-nie-obowiazuje-juz-tradycyjne-domniemanie->

Przyczyn tego stanu można upatrywać m.in. w niedostatecznym poznaniu instytucji domniemania konstytucyjności. W nauce polskiego prawa ustrojowego nie przeprowadzono bowiem dotychczas kompleksowych badań poświęconych temu zagadnieniu⁴. Tymczasem jest to instytucja stanowiąca immanentną część polskiego porządku prawnego i niewątpliwie pełniąca szczególną rolę. Jak wskazuje Autor recenzowanej publikacji odnosi się ona do „procesów kontroli zgodności ustaw z wartościami, zasadami i normami konstytucyjnymi. Równocześnie w znacznym stopniu determinuje [...] relacje judykatury i legislatury w ramach zasady podziału władzy. Oddziałuje [...] również na stosunki pomiędzy organami władzy sądowniczej, w szczególności TK i organami sprawującymi wymiar sprawiedliwości” (s. 12–13).

Dlatego też, zarówno z uwagi na wagę i znaczenie domniemania konstytucyjności, jak i skromny dotychczas dorobek polskiej doktryny w odniesieniu do tej instytucji, wybór tematu badań przez Marcina Dąbrowskiego należy uznać za niezwykle trafny. Co szczególnie istotne i cenne, praca obejmuje stan prawny na dzień 1 stycznia 2017 r., uwzględniając m.in. analizę obowiązującej aktualnie ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym⁵, a także biorąc pod uwagę wydane do tego dnia orzeczenia sądu konstytucyjnego, jak i innych organów władzy sądowniczej oraz poglądy przedstawione w literaturze.

Należy zaznaczyć, że Autor ograniczył przedmiot badań nad domniemaniem konstytucyjności do ustaw, nie odnosząc się do pozostałych aktów normatywnych, w tym aktów posiadających moc prawną ustawy. Zasadniczym celem swojej pracy uczynił zaś przedstawienie cech, budowy i treści domniemania konstytucyjności ustaw, jego elementów składowych i łączących je wię-

konstytucyjności (1.08.2019) oraz wypowiedź Prezes TK J. Przyłębskiej w tvp info: <https://www.tvp.info/37943917/prezes-tk-kwestionowanie-konstytucyjnosci-ustaw-prowadzi-do-anarchii> (31.07.2019).

⁴ Wśród prac dotyczących domniemania konstytucyjności wymienić należy: P. Radziejewicz, *Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przeгляд Sejmovy” 2008, nr 5, s. 55–87; M. Gutowski, P. Kardas, *Domniemanie konstytucyjności a kompetencje sądów*, „Palestra” 2016, nr 5, s. 44–62; T. Ziński, *Domniemanie konstytucyjności ustaw w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2016; A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, *Domniemanie konstytucyjności ustawy w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, „Przeгляд Konstytucyjny” 2017, nr 2.

⁵ Dz.U. poz. 2072.

zi, a także jego genezy. Autor postawił sobie za cel także zrekonstruowanie i przedstawienie podstaw prawnych domniemanie konstytucyjności ustaw, które uzasadniają fakt jego obowiązywania i bycia normatywnym elementem polskiego porządku prawnego (s. 13). I należy wskazać, że cele te zrealizował.

Monografia M. Dąbrowskiego składa się z ośmiu dobrze przemyślanych i co do zasady spójnych rozdziałów, opatrzonych wstępem i zakończeniem. Pierwsze dwa rozdziały pracy stanowią rozbudowane wprowadzenie do tematu będącego przedmiotem badań. W rozdziale I zatytułowanym „Domniemanie w prawie” Autor przedstawił podstawowe informacje i definicje związane z domniemaniami w prawie – domniemaniami faktycznymi, domniemaniami prawnymi, a także domniemaniami w różnych gałęziach prawa.

W rozdziale II – „Kształtowanie się instytucji domniemanie konstytucyjności ustaw” Autor przedstawił genezę oraz ewolucję presumpcji, wywodząc tę instytucję z ustroju i kultury prawnej Stanów Zjednoczonych. Geneza ta jest złożona, co wiąże się z wielopłaszczyznowym charakterem oraz wieloelementową (złożoną) budową samego domniemanie konstytucyjności. Geneza presumpcji jest to bowiem – jak wskazuje Autor – „wypadkowa (suma) procesów kształtowania się jej elementów składowych, które dzięki łączącym je więziom finalnie uległy konsolidacji w jedną spójną i samodzielną instytucję prawną – domniemanie konstytucyjności ustaw” (s. 47). Elementami, które składają się na treść domniemanie konstytucyjności ustaw są zaś elementy domniemanie związane z postępowaniem sądowokonstytucyjnym (rozkład ciężaru dowodu, kontradiktoryjność postępowania przed TK), ochrona autonomii i swobody ustawodawczej parlamentu, elementy interpretacyjne (interpretacja ustaw w zgodzie z konstytucją, wyłączenie stosowania reguły kolizyjnej *lex superior derogat legi inferiori*), zakaz odmowy stosowania ustaw przez sądy i organy administracji.

Rozdział III – „Pojęcie, cechy i treść domniemanie konstytucyjności ustaw” stanowi merytoryczną podstawę dalszych rozważań. Rozdział ten, odwołując się do poglądów przedstawionych w doktrynie oraz orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ukazuje zarówno teoretyczne aspekty instytucji domniemanie konstytucyjności ustaw, jak i ich funkcjonowanie. Ciekawe są rozważania poświęcone głównym cechom, jakie Autor przypisuje domniemanie konstytucyjności, tj. jego złożoności oraz wielopłaszczyznowości. Presumpcja jest, jak wskazuje, złożoną konstrukcją prawną, a tak-

że konstrukcją heterogeniczną (wielopłaszczyznową). Oznacza to, że może być ona analizowana z różnych perspektyw badawczych. Domniemanie jest bowiem: „1) samodzielną instytucją prawa ustrojowego i zarazem zasadą konstytucyjną, która posiada najwyższą moc prawną, 2) elementem składowym procedury sądowokonstytucyjnej, silnie determinującym rolę wszystkich uczestników postępowania przed TK i stosunek tego organu do kontrolowanych ustaw, 3) instytucją, która silnie oddziałuje na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości oraz na proces stosowania prawa, w szczególności jego wykładnię, 4) dyrektywą interpretacyjną, 5) atypowym domniemaniem prawnym” (s. 121). Cenne są rozpoczęte w tym rozdziale i prowadzone w dalszej części pracy rozważania Autora dotyczące niezwykle istotnej kwestii z perspektywy praktyki, a mianowicie – dopuszczalności odmowy zastosowania przez sąd ustawy sprzecznej z konstytucją.

Spójnej konstrukcji tego rozdziału wymyka się uczynienie jako odrębnej jednostki podrozdziału poświęconego wyrokowi TK z 9 marca 2016 r., sygn. K 47/15 (s. 116–120), choć taką konstrukcję Autor uzasadnił, wskazując na precedensowy charakter analizowanego orzeczenia⁶. Wydaje się jednak, że jeśli zdecydował się poświęcić wyrokowi w sprawie K 47/15 wyodrębnioną część rozdziału, to zasadne byłoby przedstawienie bardziej pogłębionej analizy tego orzeczenia oraz jego kontekstu, który miał niebagatelne znaczenie, w publikacji zaś został jedynie zasygnalizowany. Szersza analiza mogłaby bowiem pozwolić w sposób pełniejszy ukazać problem ustrojowy, przed którym stanął Trybunał w tej sprawie oraz kwestię domniemania konstytucyjności jako elementu wpisującego się w system podziału władz, a także istoty konstytucyjności prawa i roli sądu konstytucyjnego. Precedensowy charakter wyroku, który kilkakrotnie podkreśla Autor, wskazując na pewne odejście Trybunału od dotychczasowej linii orzeczniczej – w mojej ocenie – stanowi potwierdzenie złożoności badanej instytucji. Z tych powodów przedstawiony podrozdział pozostawia niedosyt.

W rozdziale IV „Podstawy obowiązywania domniemania konstytucyjności ustaw” Autor przedstawia ustalenia dotyczące legitymizacji presumpcji. Niezwykle wartościowe jest ujęcie normatywnych, pośrednich oraz pozanor-

⁶ „Wyrok TK z 9 marca 2016 r. posiada swoją specyfikę i w mojej ocenie jawi się jako orzeczenie stanowiące wyjątek i wyłom w dotychczas bardzo konsekwentnie prezentowanej koncepcji domniemania konstytucyjności ustaw” (s. 120).

matywnych podstaw domniemanie oraz sposób, w jaki w odniesieniu do poszczególnych podstaw Autor rekonstruuje elementy presumpcji.

W Rozdziale V – „Domniemanie konstytucyjności ustaw jako zasada konstytucyjna” Autor dowodzi, że mimo dotychczas niewystarczającego uzasadnienia, presumpcję można uznać za dorozumianą zasadę ustrojową, przy czym ze względu na swój wielopłaszczyznowy charakter i złożoną strukturę, może być ona traktowana jako zasada zarówno w ujęciu dyrektywalnym (jako „wzorzec postępowania nakazujący organom stosującym prawo traktowanie ustaw jako zgodnych z postanowieniami konstytucji do czasu wzruszenia domniemanie orzeczeniem TK”), jak i opisowym. W tym ujęciu zasada domniemanie konstytucyjności ustaw stanowi „szczególny wzorzec, który przyczynia się do realizacji zasady niesprzeczności systemu prawa” (s. 197).

W rozdziale VI „Domniemanie konstytucyjności ustaw jako domniemanie prawne, czasowy zakres jego obowiązywania oraz wzruszenie” Autor wskazuje, że domniemanie konstytucyjności stanowi „atypowe” domniemanie prawne. W rozdziale tym Autor odnosi się także do kwestii czasowego zakresu obowiązywania prawa. Kwestia ta była już niejednokrotnie analizowana przez przedstawicieli nauki prawa, jako jedno z zasadniczych zagadnień związanych z presumpcją⁷. Jednakże, mając na uwadze, że najczęściej popełnianym błędem w pojmowaniu presumpcji jest właśnie utożsamianie pojęcia domniemanie konstytucyjności prawa z faktem jego obowiązywania, kompleksowa i szczegółowa analiza tego zagadnienia poczyniona przez Autora, jest istotna.

Należy zatem, za Autorem podkreślić, że domniemanie konstytucyjności przysługuje od momentu podpisania ustawy przez Prezydenta i opublikowania w Dzienniku Ustaw, do czasu obalenia go przez sąd konstytucyjny. „Obowiązywanie lub nieobowiązywanie ustawy nie ma wpływu na temporalny zakres przysługującego jej domniemanie konstytucyjności” (s. 237). W praktyce bowiem w systemie prawnym mogą obowiązywać akty normatywne pozbawione domniemanie konstytucyjności. Sytuacja taka ma miejsce przede wszystkim w okresie między ustnym ogłoszeniem wyroku TK o niekonstytucyjności ustawy a jego publikacją w dzienniku urzędowym oraz w przy-

⁷ Zob. np. A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, op.cit., s. 10–18; A. Grabowski, *Domniemanie konstytucyjności to nie domniemanie obowiązywania*, <http://konstytucyjny.pl/domniemanie-konstytucyjnosci-to-nie-domniemanie-obowiazywania-andrzej-grabowski> (1.08.2019).

padku wyroków z tzw. klauzulą odraczającą. Z drugiej strony zaś fakt utraty mocy obowiązującej przez ustawę nie oznacza uchylenia jej domniemania konstytucyjności. Należy podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny może bowiem orzekać w sprawie, w której przedmiotem kontroli uczyniono akt normatywny, który utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał. Przy czym należy zaznaczyć, że ustawa z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym zawęziła tę możliwość w stosunku do obowiązujących wcześniej aktów prawnych, dopuszczając taką kontrolę tylko w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną, jeżeli wydanie orzeczenia jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostki.

Kolejną kwestią, która została poruszona przez Autora, jest wzruszalność domniemania. Zagadnienie to podniesione w rozdziale VI, zostaje następnie szczegółowo wyjaśnione w rozdziale VII – „Zróżnicowanie mocy domniemania przysługującego ustawom”. Wzruszenie, czyli obalenie domniemania konstytucyjności możliwe jest jedynie w postępowaniu przed Trybunałem zakończonym wyrokiem o niekonstytucyjności badanego aktu. Przy czym domniemania konstytucyjności ustaw może mieć różną siłę, z jaką odnosi się do przepisów konkretnej ustawy, co oddziałuje na proces kontroli jej konstytucyjności oraz obowiązek stosowania jej przez sądy. Siła ta – moc domniemania – charakteryzuje się trzema cechami: jest ona swoiście skonkretyzowana, stopniowalna oraz zmienna (dynamiczna).

Autor wskazuje, że „moc domniemania konstytucyjności przysługującego konkretnej ustawie uzależniona jest od trzech okoliczności (kryteriów): 1) przedmiotu regulacji ustawowej, 2) rodzaju i treści normy konstytucyjnej, która stanowi podstawę kontroli, 3) zaistnienia faktu prawnego, który oddziałuje na siłę domniemania. [...] Najistotniejszymi kryteriami służącymi do rozróżnienia mocy prawnej domniemania konstytucyjności przysługującego poszczególnym ustawom są fakty prawne będące zdarzeniami (np. upływ czasu) lub czynnościami konwencjonalnymi (np. wydanie orzeczenia przez TK, uchylenie lub uchwalenie ustawy, ustawy zasadniczej), które oddziałują na siłę presumpcji” (s. 241–242). Na tym gruncie Autor uznaje, że domniemanie konstytucyjności może występować w trzech zasadniczych typach: 1) podstawowym – wówczas, gdy nie zaistniał ani fakt wzmacniający, ani osłabiający domniemanie, 2) kwalifikowanym – wówczas, gdy zaistniał fakt

wzmacniający domniemanie, 3) ograniczonym – wówczas, gdy zaistniał fakt prawny osłabiający domniemanie. Do faktów wzmacniających domniemanie konstytucyjności należą wyroki TK stwierdzające konstytucyjność ustawy, wpływ czasu, uchylenie ustawy przez prawodawcę oraz szczególne kategorie przepisów: przepisy, które nie dotyczą sfery praw i wolności jednostki, przepisy programowe oraz prawa socjalne w konstytucji. Autor – jak się wydaje z racji przyjętych ograniczeń przedmiotu badań – celowo pomija natomiast kwestię procedury ustanowienia prawa jako elementu wzmacniającego w odniesieniu do umowy międzynarodowej przekazującej na rzecz Unii Europejskiej kompetencje organów władzy państwowej oraz aktów prawa pochodnego Unii Europejskiej⁸. Mając na uwadze zakres przedmiotowy podjętych przez Autora badań nad domniemaniami konstytucyjności i ograniczenie go jedynie do ustaw, z pominięciem innych aktów prawnych, należy uznać brak odniesienia się do procedury ustanowienia prawa za w pełni zasadne.

Za fakty i okoliczności, które miałyby osłabiać domniemanie przysługujące ustawom Autor uznaje zaś wyroki stwierdzające niekonstytucyjność, badanie ustawy w trybie kontroli prewencyjnej, postanowienia sygnalizacyjne, wtórną niekonstytucyjność przepisów, ustawy przedkonstytucyjne, jak również postanowienia tymczasowe, postanowienia o zabezpieczeniu wniosku, czy stanowisko ustawodawcy w postępowaniu sądowokonstytucyjnym. Wyróżnienie to budzi moją wątpliwość. Nie podzielam, w szczególności oceny Autora dotyczącej uznania postanowienia tymczasowego za fakt osłabiający domniemanie konstytucyjności ustawy. Zgadzam się w pełni z tym, że wydanie tego postanowienia jest przede wszystkim wyrazem ochrony jednostki, której prawa lub wolności zostały naruszone. Nie zawsze jednak – jak przyjmuje Autor – w sytuacji, w której wydane zostało postanowienie tymczasowe, Trybunał następnie orzekał o niekonstytucyjności ustawy. Wydaje się, że zasadne byłoby w tej kwestii odwołanie się przez Autora przede wszystkim do praktyki orzeczniczej Trybunału, nie zaś wyłącznie stanowiska doktryny w tym względzie. Uznanie zatem, że sam fakt wydania postanowienia tymczasowego obniża siłę domniemania konstytucyjności ustawy – w mojej ocenie – nie jest trafny.

⁸ Na ten temat zob.: A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, op.cit., s. 21–22 i powołane tam orzecznictwo.

Rozdział VIII „Domniemanie konstytucyjności ustaw w orzecznictwie” jest ciekawą analizą sposobów rozumienia presumpcji w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz sądów. Autor niejako skonfrontował w tej części swojej pracy przedstawione w poprzednich rozdziałach pracy ustalenia oparte na podstawie orzecznictwa konstytucyjnego z praktyką rozumienia domniemanie konstytucyjności przez sądy, wskazując istotne rozbieżności, przede wszystkim na gruncie zakazu odmowy stosowania ustaw i metaklauzuli interpretacyjnej ograniczającej wykorzystywanie dyrektywy kolizyjnej porządku hierarchicznego. Należy zaznaczyć, że podniesione w tym rozdziale kwestie dotyczące wykładni ustaw w zgodzie z konstytucją, metaklauzuli zakazującej stosowania dyrektywy kolizyjnej porządku hierarchicznego, zakazu odmowy stosowania ustaw i pytań prawnych sądów stanowiły przedmiot badań nauki prawa. Przeprowadzona przez Autora analiza nie jest zatem innowacyjna w tym zakresie, jednakże usystematyzowanie tej problematyki i zwrócenie uwagi na główne problemy z perspektywy instytucji domniemanie konstytucyjności ustaw stanowi niewątpliwie konieczny i potrzebny oraz bardzo ciekawy element pracy.

Wydaje się natomiast, że szczególnie w tym rozdziale, wyjaśniając zagadnienia związane z orzecznictwem Trybunału i wykonywaniem przez sądy orzeczeń Trybunału, Autor mógł poczynić małe odstępstwo od cechującej całą pracę dyscypliny badań, na rzecz szerszej analizy poświęconej niektórym zagadnieniom, np. rodzajom orzeczeń Trybunału – szczególnie wyrokom interpretacyjnym oraz aplikacyjnym i ich skutkom prawnym. Rozważania takie mogłyby lepiej wyjaśnić główne punkty sporu, jaki na tym tle istniał w ramach władzy sądowniczej co do dopuszczalności odmowy stosowania ustawy. Sam Autor zwraca uwagę, że „[w] powyższej materii utrzymywał się poważny spór pomiędzy TK a organami sprawującymi wymiar sprawiedliwości, w szczególności SN i NSA. Trybunał dosyć długo stał na stanowisku, że sądy nie mogą odmówić zastosowania ustawy, której przysługuje presumpcja. W judykaturze sądów brakowało jednomyślności w powyższej materii, jednakże przeważało twierdzenie o swobodzie i prawie sądów do odmowy zastosowania ustawy. Obecnie jednak wypracowany został pewien konsensus, który uwzględnia postulaty obu stron dotychczasowego sporu” (s. 310).

W zakończeniu pracy Autor poza zebraniem i podkreślenie wniosków, zamieszczanych także w podsumowaniu każdego rozdziału, zwrócił uwagę

na problem aktualności przedstawionych ustaleń w świetle trwającego kryzysu konstytucyjnego. Czy będzie miał on wpływ na presumpcję, m.in. na jej rozumienie, funkcje, czy możliwość jej wzruszenia pokaże czas i to w jakim kierunku rozwijać będzie się orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, a także innych organów władzy sądowniczej, w szczególności Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że recenzowana publikacja stanowi bardzo ciekawą, rzetelną i potrzebną pracę naukową, która ukazała się w niezwykle istotnym z perspektywy konstytucyjnej momencie. Wielkim atutem tej pracy jest jej merytoryczny poziom i rzetelność przeprowadzonych badań. Co nie oznacza, że recenzowana publikacja wyczerpuje problematykę związaną z domniemaniami konstytucyjności. Jak przyznał Autor, pewne kwestie zostały przez Niego jedynie zasygnalizowane. Przykładowo do zagadnień, które nie stały się przedmiotem badań Autora, należy m.in. kwestia domniemania konstytucyjności na tle innych państw, które to zagadnienie Autor podniósł w rozdziale II pracy. Mimo świadomego wyboru takiego rozwiązania muszę stwierdzić, że pominięcie tego zagadnienia pozostawia jednak pewien niedosyt. Oczywiście jest, że przyjęte w pracy założenie skupienia się na analizie presumpcji w Polsce, nie pozwalało na rozbudowaną analizę prawnoporównawczą. Nie byłoby to też celowe, biorąc pod uwagę, że praca nie ma charakteru komparatystycznego. Mimo to, wydaje się jednak, że Autor mógł pokusić się o nieco szerszy opis i charakterystykę tej instytucji w porządkach prawnych innych państw. Przy czym należy podkreślić, że uwaga ta nie jest zarzutem w stronę Autora, a zachętą dla kontynuowania przez Niego i innych polskich konstytucjonalistów badań nad domniemaniami konstytucyjności m.in. także w tym kierunku.

Podobnie postrzegam kwestię domniemania konstytucyjności innych aktów prawnych niż ustawa. O ile uczynienie przedmiotem badań domniemania konstytucyjności ustaw jest czytelną i jasną granicą, to należy zauważyć, że biorąc pod uwagę multcentryczność współczesnego systemu prawnego, zasygnalizowanie pewnych elementów związanych z domniemaniami konstytucyjności innych aktów prawnych, jak chociażby kwestii procedury ustanawiania prawa w odniesieniu do prawa pochodnego Unii Europejskiej w kontekście mocy domniemania, mogłoby – na co zwrócono uwagę powyżej – stanowić

wartość dodaną pracy. Szerszej analizy w mojej ocenie wymagałaby także problematyka zasady powściągliwości sędziowskiej i aktywizmu sędziowskiego.

Ponadto, w mojej ocenie, w publikacji brakuje szerszego osadzenia instytucji domniemania konstytucyjności w perspektywie ustrojowej i spojrzenia na nią przez pryzmat zasad współdziałania oraz podziału i równoważenia się władz.

Powyższe uwagi, nie zmieniają jednak wysokiej oceny całej pracy, którą należy uznać za innowacyjną, interesującą i cenną pozycję wydawniczą. Praca ta jest pierwszą w Polsce kompleksową analizą instytucji domniemania konstytucyjności ustaw i stanowi świetny przyczynek do dyskusji na temat domniemania konstytucyjności prawa w praktyce ustrojowej TK.